Paulina Przybysz, Pirx

Wychodzę
chcę żebyś zobaczył jak to jest
gdy mnie nie ma
chce żebyś sobie poradził
chce żebyś sobie nie poradził
Wychodzę
chcę żebyś zobaczył jak to jest

zawołaj mnie /8x

wróciłam
chcę żebyś zobaczył jak to jest
kiedy jestem
chce zobaczyć jak sobie poradziłeś
może jednak sobie nie poradził
wróciłam
chcę żebyś zobaczył jak to jest
kiedy jestem
jestem
wróciłam

zawołaj mnie /8x

to jak wyobrażenie sobie swojego własnego pogrzebu
kto by płakał, kto by zagrał, kto wpadłby z rozbiegu
swoją drogą w razie Niemca nie wciskajcie mnie nigdy do ziemi
jestem przybysz z kosmosu niech mój pył na wietrze się mieni
niech go zassie wszechświat
łzy w deszcz użyteczny zmieni
organy niech pograją komuś kilka ekstra lat

wychodzę bo skończyły się już wszystkie moje logiczne argumenty
nie mam już nic na obronę
grafik emocji przesadnie napięty
wychodzę jakbym miała już nigdy nie wrócić
wychodzę chociaż plan B jest kompletnie nieogarnięty
i mam nadzieję już nigdy nie będzie
ale dziś masz poczuć się najgorzej
chociaż ciężko szukać winnych
chociaż tępe te nasze noże
ja ostrzę, ostrze, ostrzę

do cholery kocham cię za bardzo
żeby mówić te wszystkie rzeczy
z których każda jedna próbuje nas coraz mocniej odczłowieczyć

kłócimy się o coś z dupy a ja, królowa dygresji
będę zmieniać kąt ataku, będę pękać płaczem od presji
kto wymyślił te nasza elokwentna wojnę?
przed chwilą jedliśmy śniadanie, przed chwilą było tak spokojnie

znamy się już tyle lat a może nawet klika żyć
wydarzyło się tak dużo wszystkiego
a ja wciąż chce tylko obok być
żeby się razem nudzić, żeby zobaczyć cały świat
może dane nam będzie dożyć widoków z wszechświata
na tę kulką co ją pokrywa woda i las
zarządzam zbiórkę w kuchni
zarządzam cisze i dotyk
zarządzam wybaczenie na spółkę
jesteś moja ulubioną osobą ze wszystkich znanych mi osób
no dobra może z dorosłych, nnbo te małe wiadomo że mistrz
latają dookoła jak muchy
a my lecimy dalejk jak pilot Pirx